WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, PIĄTEK, 4 KWIETNIA 1947 R. Nr 92 (837)

Dziś w numerze

Rola partii

W ostatnich tygodniach pogarszało się wyraźnie oświetlenie ulic warszawskich. Brak było żarówek odpowiedniego typu i Zarząd Miejski nie mógł sobie dać rady z ich uzyskaniem. Wtedy sprawą zajął się Komitet Warszawski PPR. Zajął się z pozytywnym skutkiem. Warszawa otrzymała pewną ilość żarówek dla oświetlenia ulic.

Zdawałoby się, że to sprawa drobna. Ale jest to sprawa ważna. Bo jest to sprawa ułatwienia życia, ułatwienia egzystencji prostemu człowiekowi, zwykłemu obywatelowi Warszawy. Ilu ludzi klęło, brnąc po ciemku do domu wieczorem! Ilu ludzi teraz będzie mogło iść do domu wygodnie i bez kłopotów! Będzie mogło — DZIĘKI INICJATYWIE, DZIĘKI UPOROWI WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI PPR.

Organizacja ta posiada już swą tradycję pod tym względem. Jeszcze w czasie wojny Warszawie groził brak chleba. Wtedy warszawska organizacja PPR nie tylko poruszyła wszystkie instancje, aby natychmiast skierować do Warszawy ładunki mąki, ale natychmiast, w nocy, zmobilizowała swych członków, aby wyładować te transporty, aby na rano był już w mieście świeżo wypieczony chleb. Zmobilizowała cicho, bez hałasu, nie mówiąc o tym nikomu.

Dziś nie znajdujemy się już w wojnie, dziś mamy pokojowe stosunki i dlatego możemy mówić głośno o trudnościach i o tym, jak je należy przezwyciężać. Możemy mówić głośno o działalności naszej organizacji partyjnej w tej dziedzinie. Możemy i powinniśmy, gdyż stanowi to przykład dla wszystkich innych organizacji partyjnych.

Mówi się sporo o „partyjnych" i „bezpartyjnych". Mówi się nieraz z przekąsem — nieraz nawet ze słusznym przekąsem. Ze słusznym wtedy, kiedy członkowie tej czy innej partii demokratycznej zapominają, co oznacza ich przynależność do partii i roszczą sobie prawa do przywilejów, zamiast poczuwać się do obowiązków. Partia nasza, Polska Partia Robotnicza, walczy z takim stosunkiem do przynależności partyjnej i tej walce zawdzięcza swą siłę.

Przynależność do partii, partyjność, to dla nas nie przywilej, a ZOBOWIĄZANIE. Zobowiązanie myślenia nie tylko o sobie, lecz o całości, o narodzie, o państwie. Zobowiązanie służby, wytrwałej i ofiarnej masom ludowym. Służby w tysiącznych sprawach dnia codziennego, służby na tych wszystkich odcinkach, gdzie człowiek pracy napotyka na trudności, z którymi nie może sobie dać rady.

Warszawska organizacja Polskiej Partii Robotniczej umie pełnić taką właśnie służbę dla ludu Warszawy. Każdy robotnik i pracownik umysłowy Warszawy wie, że w lokalu dzielnicy PPR znajdzie pomoc i radę, wskazówkę i wytłumaczenie sprawy, uczciwe, jasne i zrozumiałe. Dlatego partia nasza rośnie w Warszawie. Sprawa żarówek dla ulic Warszawy — to tylko jeden przykład tej codziennej, mrówczej, dającej konkretne, realne efekty, pracy naszej organizacji warszawskiej.

Trzeba, żeby z jej doświadczenia uczyli się peperowcy całego kraju.

6 milionów Polaków na Ziemiach Odzyskanych w końcu bieżącego roku

Teren tegorocznych zasiewów dwukrotnie większy od zeszłorocznego

W dniu 2 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych, na której wicemin. Administracji Publicznej, Wolski udzielił wyjaśnień i informacji związanych z zagadnieniem naszych Ziem Odzyskanych.

Wicem. Wolski, w kompetencji którego pozostaje akcja osiedleńcza na tych ziemiach, oświadczył, że wiosna spowoduje nowy napływ ludności na tereny odzyskane.

W chwili obecnej Ziemie Odzyskane zamieszkuje ok. 5 milionów Polaków. Znajduje się tam jeszcze 400 tys. Niemców, którzy w ramach akcji wysiedleńczej mieli opuścić Polskę jeszcze tej zimy. Z powodu ostrej zimy akcja repatriacyjna została zawieszona, obecnie zaś ulega wznowieniu.

Pertraktacje w sprawie technicznej organizacji wznowienia akcji przesiedleńczej odbywają się obecnie w Berlinie z przedstawicielstwem brytyjskiej strefy okupacyjnej i należy się spodziewać całkowitego oczyszczenia ziem zachodnich z elementu niemieckiego w przeciągu 2 miesięcy.

W dalszym ciągu wicem. Wolski informuje dziennikarzy zagranicznych o tym, jak silny jest napływ ludności polskiej na Ziemie Odzyskane, dodając przy tym, że w roku bieżącym obsianych będzie na Ziemiach Odzyskanych 3.400 tys. ha, to jest dwa razy tyle, co w roku ubiegłym, a całkowite wykorzystanie ziemi ornej na Ziemiach Odzyskanych przewidziane jest w roku 1948.

Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych sięgają dotychczas setek milionów dolarów.

Tegoroczne inwestycje, obejmujące na poczesnym miejscu odbudowę, względnie budowę domów mieszkalnych, umożliwią wchłonięcie do końca 1947 r. takiej liczby osiedleńców, która łącznie z już zamieszkałymi osiągnie cyfrę 6 milionów Polaków.

Zapytany o stanowisko w sprawie ostatniego przemówienia min. Marshalla na konferencji moskiewskiej, wicem. Wolski oświadczył, iż sprawa ziem zachodnich została przesądzona w Poczdamie i przypieczętowana akcją wysiedlania Niemców i osiedlania ludności polskiej.

Sprawa ta jest w ogóle poza wszelką dyskusją, zwłaszcza, że przynależność Ziem Odzyskanych do Polski jest fundamentem pokoju w Europie.

Wymiana towarowa między Polską a ZSRR

Podpisanie porozumienia w Moskwie

MOSKWA, 2.4 (PAP). W dniu 1 kwietnia br. podpisano w Moskwie porozumienie między rządem ZSRR a rządem polskim, w którym strony umówiły się zawrzeć nie później niż 30 czerwca br. umowę o wzajemnych dostawach towarów na rok 1947/48.

Do czasu zawarcia tej umowy będą odbywały się wzajemne dostawy towarowe, które zostaną włączone do planu dostaw towarowych przewidzianych w umowie na rok 1947/48.

Umowę w imieniu rządu radzieckiego podpisał minister handlu zagranicznego ZSRR, Mikojan. W imieniu rządu polskiego umowę podpisał kierownik ministerstwa żeglugi i handlu zagranicznego, Grossfeld.

Terror monarchistyczny w Grecji

„New York Times" krytykuje prez. Trumana

NOWY JORK, 2.4 (PAP). Korespondent dziennika „New York Times" stwierdza na podstawie sprawozdań z Grecji, iż panuje tam obecnie straszliwy terror polityczny. Co noc tajna policja aresztuje i wysyła na odludne wyspy wielką ilość obywateli.

Oświadczenie prezydenta Trumana znalazło silny oddźwięk wśród reakcjonistów greckich. Dziennik twierdzi, iż rząd amerykański popełnia w stosunku do Grecji ten sam błąd, jaki popełnił wobec innych państw Europy Wschodniej i ignoruje partie lewicowe, a popiera najskrajniejszą reakcję.

To samo pismo opublikowało list b. kierownika amerykańskiej misji wojskowej w Grecji — Convarasa, przytaczający dokument niemiecki, z którego wynika, że grecki minister bezpieczeństwa — Zervas, współpracował z Niemcami.

Uznanie granic na Odrze i Nisie

leży w interesie Czechosłowacji

Oświadczenie premiera Gottwalda w Ostrawie

PRAGA, 2.4 (PAP). Prasa czeska zamieszcza tekst przemówienia, wygłoszonego podczas krajowej konferencji czechosłowackiej partii komunistycznej w Ostrawie, przez premiera Gottwalda.

Premier stwierdził m. inn., iż leży w interesie Czechosłowacji, aby Niemcy przestały raz na zawsze być ogniskiem niepokoju w Europie. Dlatego też należy wykorzenić imperializm niemiecki. Uznanie nowych granic zachodnich Polski na Odrze i Nisie leży również w interesie Czechosłowacji.

Przechodząc do stosunków wewnętrznych premier Gottwald stwierdził konieczność stłumienia w zarodku wszelkich dążeń żywiołów reakcyjnych, szkodliwych dla państwa i narodu.

Komunikat Nadzwyczajnej Komisji

pomocy ofiarom powodzi

Z chwilą ukonstytuowania się, Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi przejmuje całą akcję pomocy powodzianom oraz zbiórki na ten cel. W związku z powyższym należy niezwłocznie zlikwidować wszystkie rachunki składek na powodzian w instytucjach kredytowych, urzędach, organizacjach itp., a całość zebranych sum przekazać, za pośrednictwem najbliższego Urzędu Skarbowego, na rachunek Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi w Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu lub bezpośrednio do PKO Nr konta I-4840.

W ten sam sposób należy codziennie przekazywać wszelkie kwoty, któreby nadal wpłynęły na zlikwidowane już rachunki oraz wszelkie wpływy na rzecz powodzian do redakcji pism.

Bidault przedstawił francuski projekt politycznej organizacji Niemiec

Propozycje czterech mocarstw przekazane komisji koordynacyjnej

MOSKWA, 2.4 (PAP). Środowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem min. Bevina. Posiedzenie trwało przeszło cztery godziny.

Min. Bidault przedstawił wniosek francuski w sprawie tymczasowej organizacji politycznej Niemiec. Po wygłoszeniu przemówienia, Bidault złożył Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych memoriał, zawierający szczegóły stanowiska francuskiego.

Na wstępie przemówienia Bidault podkreślił, że delegacja francuska dwukrotnie sprecyzowała swoje stanowisko w sprawie organizacji politycznej Niemiec. Bidault oświadczył, że projekt francuski jest w pewnym sensie zbliżony do planu brytyjskiego przedstawionego przez Bevina. Podstawowe różnice Bidault określił jako dotyczące zasad stałej konstytucji.

Główną tezą poglądu francuskiego jest stwierdzenie, że polityczną przyszłość Niemiec należy budować powoli i trzeba unikać podejmowania podstawowych decyzji, odnoszących się do odległej przyszłości. Centralna organizacja administracyjna zależna jest — zdaniem Bidault — od osiągnięcia porozumienia w sprawie jedności gospodarczej Niemiec.

Bidault uważa, że ustalenie przyszłości politycznej Niemiec powinno być poprzedzone wytyczeniem granic i określeniem zasad konstytucyjnych, dotyczących przyszłego rozwoju tymczasowej organizacji politycznej.

Do opracowania tymczasowej konstytucji opartej na zasadach przedstawionych przez mocarstwa okupujące, należy — zdaniem Bidault — powołać niemiecką organizację doradczą, złożoną z równej liczby przedstawicieli z każdego kraju niemieckiego.

Po opracowaniu tymczasowej konstytucji, zostanie ona przedstawiona do zatwierdzenia Sojuszniczej Radzie Kontroli a następnie wprowadzona w życie przez tymczasowy rząd niemiecki. Po okresie próbnym tymczasową konstytucję można poddać rewizji, a następnie opracować ostateczną konstytucję, którą przyjmie naród niemiecki w drodze plebiscytu.

Według opinii Bidault, uda się uzgodnić różne poglądy przedstawione przez 4 ministrów.

Następnie ministrowie postanowili przekazać komisji koordynacyjnej propozycje czterech mocarstw w sprawie ustroju politycznego Niemiec. Po zapoznaniu się z nimi, komisja koordynacyjna złoży sprawozdanie Radzie Ministrów.

Pod przewodnictwem Prezydenta R. P. ukonstytuował się Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi

W dniu 1 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P., Bolesława Bieruta, w Belwederze posiedzenie inauguracyjne Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi z udziałem prezesa Rady Ministrów, tow. J. Cyrankiewicza, marszałka Sejmu, Wł. Kowalskiego, ministra pracy i opieki społecznej, K. Rusinka oraz podsekretarzy stanu: W. Kościńskiego, S. Tkaczowa i W. Wolskiego, przedstawiciela kardynała Sapiehy, prezesa Caritasu księdza biskupa Penkali Karola oraz przedstawicieli organizacyj społecznych, politycznych, zawodowych, gospodarczych, młodzieżowych, wojska i duchowieństwa.

Komitet ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — **Bolesław Bierut, Prezydent R. P.**

Zastępcy przewodniczącego: **Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów, Władysław Kowalski Marszałek Sejmu, Michał Żymierski, Marszałek Polski, ks. kardynał A. Sapieha, książę arcybiskup Metropolita krakowski i prezes Towarzystwa Caritas.**

Skarbnik generalny — **Kazimierz Rusinek, minister pracy i opieki społecznej, zastępcy skarbnika generalnego: Władysław Wolski, podsekretarz stanu M.A.P., Stanisław Tkaczow, podsekretarz stanu M.R. i R.R.**

Sekretarz generalny — **Wiktor Kościński**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu.

Zastępca sekretarza generalnego mgr. **Alojzy Jastrzębski**, inspektor Ministerstwa Skarbu.

Członkowie Prezydium: Stanisław Janusz — Związek Samopomocy Chłopskiej, Czesław Klarner — Izby Przemysłowo-Handlowe, Lucjan Motyka — Komisja Centralna Związków Zawodowych, Julian Sadłowski — Związek Izb Rzemieślniczych.

Ponadto w skład Komitetu weszli przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań i Wojska Polskiego oraz przedstawiciele organizacji społecznych, politycznych, zawodowych, gospodarczych i młodzieżowych.

Przebieg posiedzenia Komitetu podajemy na str. 3.

Plan pracy komisji rozbrojeniowej

Projekt delegata Polski amb. Lange

NOWY JORK, 2.4 (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa, delegat polski ambasador Lange wysunął projekt utworzenia trzech podkomisji: ogólnej, której zadaniem byłoby opracowanie wytycznych w dziedzinie rozbrojenia, technicznej oraz prawnej i redakcyjnej.

Zadaniem komisji byłoby: 1) określenie kategorii broni i wojsk, podpadających pod rezolucję w sprawie rozbrojenia, uchwaloną przez Generalne Zgromadzenie ONZ; 2) Ustalenie rodzaju informacji, które mają dostarczyć poszczególne rządy; 3) Opracowanie uchwały, dotyczącej zakazu produkowania pewnych gatunków broni o charakterze czysto agresywnym; 4) Ustalenie przepisów, dotyczących kontroli międzynarodowej i inspekcji zbrojeń; 5) Opracowanie umowy w sprawie rozbrojenia. Komisja odroczyła swe obrady do poniedziałku, dnia 7 stycznia.

Rudolf Hoess

skazany na śmierć

Wczoraj na sesji popołudniowej Najwyższy Trybunał Narodowy ogłosił wyrok w sprawie Rudolfa Hoessa.

Opierając się na materiale dowodowym, ujawnionym w toku procesu, jak również na wyjaśnieniach samego oskarżonego, a wreszcie biorąc pod uwagę orzeczenie biegłych, Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że:

a) Rudolf Hoess winien jest śmierci kilku milionów ludzi, wysyłanych do Oświęcimia ze wszystkich krajów Europy, a zwłaszcza z Polski, Węgier, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji itd.

b) Rudolf Hoess winien jest grabieży mienia pomordowanych, a przede wszystkim mienia tych, którzy wprost z wagonów kolejowych szli do komór gazowych.

W związku z tym, na podstawie dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. Najwyższy Trybunał Narodowy skazał Rudolfa Hoessa na karę śmierci i na utratę praw publicznych i honorowych na zawsze.

Ostatnie wiadomości

LONDYN. — Jak donosi niemiecka agencja Dana, do Bremy we wtorek przybyło 16 tysięcy ton mąki, przeznaczonej dla brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

NOWY JORK. — Sejsmograf kolegium w Weston, wykazał silne trzęsienie ziemi w rejonie południowego Pacyfiku. Trzęsienie ziemi trwało 3 godziny.

BERLIN. — Dnia 18 kwietnia br. zostanie wysadzona w powietrze wyspa Helgoland, — największa baza niemieckich łodzi podwodnych w czasie ostatniej wojny. Ładunki wybuchowe będą zapalone na odległość z pokładu brytyjskiego okrętu wojennego.

BERLIN. — Władze francuskie zamierzają zlikwidować całą partyjną prasę niemiecką na terenie francuskiej strefy okupacyjnej. Wszystkie wydane dotychczas licencje będą unieważnione i na przyszłość licencje otrzymają tylko pisma bezpartyjne. — Jedynie na terenie Zagłębia Saary, niektóre dawne licencje będą utrzymane.

LONDYN. — W czwartek pierwszy ord admiralicji, Hall, opuści Devonport na krążowniku „Sussex", celem dokonania inspekcji floty śródziemnomorskiej.

RZYM. — Pod przewodnictwem generalnego dyrektora UNRRA, Roeksa, rozpoczęła się w środę, dnia 2 bm. konferencja szefów misji UNRRA w Europie. Celem konferencji jest przestudiowanie problemów, wynikłych z likwidacji UNRRA i przejęcia niektórych agend przez podobne organizacje powołane przez ONZ.

SZTOKHOLM. — We wtorek rząd szwedzki zarekwirował zapasy papieru i wyrobów papierowych, znajdujących się u kupców. Rzecznik rządu wyjaśnił, iż zarządzenie to ma na celu ograniczenie spożycia papieru na rynku wewnętrznym dla umożliwienia eksportu.

Kondolencje dla Partii
w związku ze śmiercią generała Świerczewskiego

W związku ze śmiercią towarzysza Generała Karola Świerczewskiego, następujące osoby i organizacje nadesłały kondolencje do Sekretarza Generalnego i Komitetu Centralnego naszej Partii:

Minister Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski,

Minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł,

Komitet Wykonawczy Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej,

Doroczna Konferencja Powiatowa Delegatów Kół PPR pow. cieszyńskiego,

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Kaliszu,

C.K. Żyd. Socjalistycznej Partii Robotniczej Poale-Sjon,

Centralny Komitet Żydowskiej Partii Robotniczej Haszomer Hacair. Komenda Naczelna Organizacji Młodzieży Haszomer Hacair.

—«o»—

Wojskowi francuscy
nie mogą uczestniczyć w uroczystościach nieoficjalnych

PARYŻ, 2.4 (PAP). W środę, dnia 2 bm., rząd francuski wydał zakaz udziału wojsk francuskich, w jakichkolwiek nieoficjalnych uroczystościach. Decyzję tę podano do wiadomości po zapytaniu premiera Paul Ramadier przez deputowanego komunistycznego, Casanova, dlaczego oficerom służby czynnej pozwolono brać udział w demonstracji partyjnej zorganizowanej przez gen. de Gaulle.

Delegacja jugosłowiańska
przybyła do ZSRR

MOSKWA, 2.4 (PAP). Dziś w godzinach przedpołudniowych przybyła do Moskwy delegacja jugosłowiańska, zaproszona dla przedstawienia poglądów Jugosławii na sprawy, związane z traktatem pokojowym z Austrią. Na czele delegacji stoi wicepremier Kardelj. W skład delegacji wchodzi m. inn. minister spraw zagranicznych Simicz.

Denazifikacja
w strefie amerykańskiej

BERLIN, 2.4. (PAP.). Amerykańskie władze okupacyjne podały do wiadomości, że z 11 milionów 825 tysięcy Niemców, którzy wypełnili kwestionariusze polityczne — tylko 3 miliony 277 tys. będzie pociągniętych do odpowiedzialności za działalność hitlerowską.

224 tysiące 449 osób już stanęło przed sądami denazifikacyjnymi. Tylko 450 hitlerowców zostało wysłanych do obozów pracy.

Górnicy w USA
żądają zabezpieczenia kopalń

PITTSBURGH, 2.4 (SAP). Sześciodniowa przerwa w pracy w państwowych kopalniach węgla ustanowiona dla uczczenia pamięci górników, którzy zginęli przy wybuchu w Centralia, zaczęła się spokojnie we wtorek. Górnicy zwrócili się jednocześnie do Kongresu z żądaniem lepszych warunków pracy.

Louis Saillant
przybywa dziś do Tokio

PARYŻ, 2.4 (PAP). Agencja „France Presse" donosi z Tokio, że w czwartek, dn. 3 bm., z okazji przyjazdu sekretarza gener. Świat. Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, w Tokio na placu przed pałacem cesarskim odbędzie się wielka manifestacja robotnicza. W piątek, dn. 4 bm., o g. 10.30 ponad 500 tys. robotników, zorganizowanych w związkach zawodowych przedefiluje ulicami Tokio.

Strajk powszechny w Zagłębiu Ruhry
Ciężka sytuacja żywnościowa w strefie brytyjskiej
Rolnicy niemieccy nie zdali kontyngentów na 1946 r.

NOWY JORK, 2.4. (PAP). Korespondent dziennika „New York Times" donosi z Essen, że brytyjskie władze okupacyjne czynią wszystko możliwe, aby zapobiec grożącemu strajkowi generalnemu, który objąłby również 30 tysięcy górników. Ruch pasażerski na kolejach został zmniejszony o 80 proc., aby zwiększyć tabor kolejowy w celu sprowadzenia żywności z Hamburga i Bremy. Produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry spadła ostatnio o 7 tysięcy ton dziennie, na skutek rozmyślnego zwolnienia tempa pracy przez górników niemieckich.

BERLIN, 2.4. (PAP). Przedstawiciele górników ze wszystkich kopalń w Zagłębiu Ruhry, uchwalili ogłoszenie we czwartek dn. 3 kwietnia 1-dniowego strajku powszechnego na znak protestu przeciwko brakowi żywności. Strajk obejmie ćwierć miliona górników i oznacza stratę 200 tysięcy ton węgla. Uchwała zaprzestania pracy została przyjęta olbrzymią większością głosów, mimo odmiennego zdania przewodniczącego federacji górników w Zagłębiu Ruhry dra Schmidta.

W ostatnich tygodniach z powodu nieoficjalnych strajków wydobycia węgla w kopalniach Zagłębia Ruhry zmniejszyło się o 20 tys. ton dziennie. 15 tys. górników, którzy brali udział w tych strajkach, nie otrzyma w ciągu 4 najbliższych tygodni specjalnego przydziału papierosów, udzielanego tytułem zachęty do zwiększenia wydobycia węgla, jak również uprawnienia do kupna dodatkowo boczku, kawy i spirytusu.

Podczas gdy delegaci górników zebrali się w środę dnia 2 bm. w celu powzięcia decyzji w sprawie akcji strajkowej, około 4 tys. górników w Bochum urządziło w mieście demonstracje na znak protestu przeciwko brakowi żywności.

BERLIN, 2.4. (PAP). Z Essen donoszą, że według obliczeń władz brytyjskich, ogłoszony na czwartek jednodniowy strajk górników w Zagłębiu Ruhry oraz obniżenie wydobycia węgla w ub. tygodniu, spowodują straty w łącznej wysokości przeszło pół miliona ton.

Zdaniem władz brytyjskich, sytuacja jest bardzo poważna. „Nie możemy — oświadczył pewien urzędnik brytyjski — wydobywać węgla bagnetami". Należy zaznaczyć, że Wielki Piątek jest normalnie świętem dla górników Zagłębia Ruhry, a w sobotę wielka ilość górników nie stawi się na pewno do pracy.

BERLIN, 2.4. (PAP). Po demonstracjach 80 tysięcy robotników w 6 miastach północnej Nadrenii i Westfalii w związku z sytuacją żywnościową, w Zagłębiu Ruhry po raz pierwszy od początku kryzysu, tzn. od miesiąca, wydano pełne racje chleba i zboża. Należne racje mięsa wydano w 80 proc., a reszta ludności otrzymała w zamian za to ryby. Racje tłuszczu, których w ciągu ubiegłych 2 miesięcy nie można było sprowadzić z Bawarii, dotychczas nie nadeszły. Znaczne ilości zboża dostarczono z Hamburga i Bremy.

Nakazano przeprowadzenie dokładnego śledztwa w sprawie załamania się administracji niemieckiej, która podlega kontroli sojuszników jedynie w kwestiach polityki, a posiada wolną rękę co do dystrybucji żywności. Brytyjskie koła oficjalne traktują nieufnie doniesienia o zniknięciu niektórych ładunków zboża podczas transportu kolejowego. W statystyce niemieckiej zachodzą „niedokładności", które są obecnie przedmiotem śledztwa.

Zdaniem kół brytyjskich, ostatnie trudności były wprawdzie częściowo wynikiem ostrej zimy, jednakże niemałą winę ponosi administracja niemiecka, która wadliwie przeprowadziła zbiór zboża i mięsa od rolników oraz źle wykonała program uboju świń. Program ten określono jako „znacznie mniej rygorystyczny, niż program, obowiązujący farmerów brytyjskich podczas wojny". W rezultacie rolnicy niemieccy dostarczyli od 1 stycznia zaledwie połowę kontyngentu zboża, około 2/3 mięsa i 3/4 tłuszczu.

BERLIN, 2.4. (PAP). W Gelsenkirchen w strefie brytyjskiej zastrajkowało w środę 1.000 górników niemieckich, a 8 tysięcy wzięło udział w demonstracji ulicznej na znak protestu przeciwko ograniczeniom żywnościowym. Odbyły się również demonstracje w Bochum, Herne i innych miejscowościach. W Runscheid w południowym zakątku Zagłębia Ruhry, zastrajkowało na jeden dzień 20 tysięcy robotników. Również w Kolonii zastrajkowali wszyscy robotnicy z wyjątkiem elektrotechników. W Brunswiku grupy młodzieży przewracały samochody brytyjskie oraz wybijały szyby w brytyjskich biurach wojskowych.

Dalsze debaty zastępców
nad sprawą odszkodowań i traktatem z Austrią

MOSKWA, 2.4 (PAP). Zastępcy ministrów do spraw Austrii kontynuowali dyskusję nad klauzulami ekonomicznymi traktatu z Austrią. Dłuższa dyskusja rozwinęła się znów nad sprawą mienia niemieckiego, nie zdołano jednak jeszcze uzgodnić poglądów w tej sprawie.

Na posiedzeniu zastępców ministrów do spraw Niemiec prowadzono dalszą dyskusję nad sprawozdaniem Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej.

W myśl kompromisowej propozycji wiceministra Wyszyńskiego, postanowiono, że zastępcy polecą komisji redakcyjnej: 1) odnotować w sprawozdaniu, w imieniu zastępców ministrów, główne punkty sprawozdania przewodniczącego Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej, Rueffa, 2) stwierdzić, że zastępcy uznali, iż Rada Ministrów nie potrzebuje już wysłuchiwać sprawozdania Agencji, 3) stwierdzić, że zastępcy ministrów poświęcili 4 posiedzenia na rozważenie tej sprawy, ale postanowili ograniczyć się w swych sprawozdaniach do powyższych oświadczeń.

List Marshalla do Mołotowa
w sprawie wycofania wojsk USA z Chin

LONDYN, 2.4 (PAP). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że amerykański sekretarz Stanu, Marshall, skierował do ministra spraw zagranicznych ZSRR, Mołotowa, list datowany dnia 31 marca, a opublikowany w środę, dnia 2 bm. W liście tym Marshall pisze m. in.:

„Wycofywanie wojsk amerykańskich z Chin, zakończy się około 6 czerwca br. Na prośbę centralnego rządu chińskiego pozostanie wtedy w Chinach 6.180 żołnierzy i marynarzy USA. Wycofywanie amerykańskich sił zbrojnych przeprowadzane jest stale i zależne jest od środków transportowych". List kończy się informacją, że odpis jego został przesłany brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Bevinowi i ambasadorowi Chin w Moskwie — do informacji.

Opozycja w łonie Labour Party
przygotowuje się do nowego wystąpienia
Dalsze pogłoski w sprawie ustąpienia Bevina

LONDYN, 2.4 (SAP). Przemówienie prezydenta Trumana, jak się wydaje, spowodowało zasadnicze przeobrażenie w brytyjskiej opinii politycznej.

Z raportów, nadchodzących z Londynu wynika, że lewe skrzydło brytyjskiej Partii Pracy, buntujące się od dłuższego czasu przeciwko proamerykańskiej i antyradzieckiej polityce Bevina, uzyskuje poparcie większości członków Partii Pracy w Izbie Gmin.

Wystąpienie Partii Pracy w sprawie polityki zagranicznej Bevina nastąpi prawdopodobnie po jego powrocie z Moskwy na dorocznym zjeździe partii w maju 1947 r.

LONDYN, 2.4 (SAP). Izba Gmin we wtorek zatwierdziła ustawę, przewidującą wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w W. Brytanii. Za ustawą głosowało 386 posłów, przeciwko 85.

Wśród głosujących przeciwko ustawie było 70 członków Labour Party. Wielu członków partii wstrzymało się od głosowania.

LONDYN, 2.4 (SAP). Dyplomatyczny korespondent Reutera donosi, że Bevin skłonny jest po zakończeniu obecnej konferencji moskiewskiej, zrezygnować z teki min. spraw zagranicznych i objąć kierownictwo urzędu planowania gospodarczego.

Wiadomość ta wywołała zaskoczenie w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych. Rzecznik ministerstwa zaprzeczył, jakoby cokolwiek wiadome było o możliwości rezygnacji Bevina. Również rzecznik delegacji brytyjskiej w Moskwie oświadczył, że nie zwracano się do Bevina w tej sprawie.

LONDYN, 2.4 (PAP). Komentując pogłoski, jakoby minister Bevin po powrocie z Moskwy miał objąć naczelne kierownictwo planowania gospodarczego, a obecny minister handlu Cripps, miał go zastąpić na stanowisku ministra spraw zagranicznych, Cripps oświadczył:

„Sądzę, że nie powinienem poświęcać wiele uwagi tym doniesieniom. Mogę zapewnić, że nie słyszałem w tej kwestii żadnego oficjalnego oświadczenia".

Manifestacyjny pogrzeb w Gdańsku
działaczy polskich zamordowanych przez hitlerowców

W Wielki Piątek, dnia 4 kwietnia br., odbędzie się manifestacyjny pogrzeb 67 Polaków, zamordowanych przez Niemców w Wielki Piątek 1940 r. w Stutthofie.

Wśród ofiar znajdują się m. inn. komandor Ziółkowski, ostatni dowódca Stacji Pilotów w przedwojennym Gdańsku, płk dr Krecki, komendant Polskiego Harcerstwa na terenie byłego W. M. Gdańska, płk dr Goldman, Antoni Lendzion, przewodniczący Polskiego Związku Zawodowego; księża: Komorowski, Rogaczewski i Górecki; dziennikarze: Grimsmann i Wieczorkiewicz; prof. polskiego gimnazjum, dr Pniewski, dyrektor Związku Polaków, Paszota oraz szereg pocztowców i kolejarzy.

Masowy grób tych męczenników odkryto z końcem ub. r., w lesie za obozem stutthofskim. Zwłoki ofiar bestialstwa hitlerowskiego, które znajdują się obecnie w kościele Św. Trójcy w Gdańsku, przewiezione będą uroczyście na cmentarz w Zaspie, gdzie męczennicy ze Stutthofu spoczną obok mogił tysięcy bohaterów, którzy zginęli w walce o polskość Gdańska.

Udział ZSRR w Targach Poznańskich
Wśród eksponatów model wieży kremlowskiej

MOSKWA, 2.4 (PAP). Kierownik wydziału radzieckiej Izby Handlowej, Pokrowski, udzielił korespondentowi PAP następujących informacji o radzieckich eksponatach na Targach Poznańskich:

Pośrodku sali radzieckiej będzie ustawiony, sporządzony z duraluminium i szkła lotniczego, 7-metrowy model jednej z wież moskiewskiego Kremla ze słynnymi kremlowskimi kurantami, które na znaną melodię wybijać będą każdą godzinę, zaś rano i wieczorem przy otwieraniu i zamykaniu wystawy będą wykonywały hymn Związku Radzieckiego.

Podstawę centralnego stoiska zdobić będą motywy 16 republik związkowych i widoki współczesnej Moskwy. Specjalne wykresy i fotografie zobrazują powojenny plan 5-letni i zasoby eksportowe ZSRR. Na 28 stoiskach będą wystawione towary eksportowane przez 12 radzieckich organizacji eksportowych.

Wśród wystawionych towarów znajdują się obrabiarki, samochody, łożyska kulkowe, aparatury kinomatograficzne i radiowe, wyroby walcowane z niklu, brązu i aluminium, wyroby z syntetycznego kauczuku, instrumenty lekarskie, dywany, wyroby z kamieni uralskich itd.

Bogato reprezentowany będzie dział futrzarski oraz tkanin. W dziale produktów spożywczych, wystawione będą konserwy, wina, wyroby cukiernicze, słodycze wschodnie itp. Trzy wielkie stoiska poświęcone będą wydawnictwom radzieckim.

Jak podaje gazeta „Moskowskij Bolszewik", urządzenie pawilonu radzieckiego i duża partia radzieckich towarów eksportowych, zostały już załadowane do wagonów i wysłane z Moskwy.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W M.S.Z.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 2 bm. radcę poselstwa szwedzkiego w Warszawie, p. Brynolfa Enga, który złożył ministrowi wizytę pożegnalną.

Radca Eng, który opuszcza za kilka dni placówkę warszawską, został również przyjęty przez min. pełnomocnego Józefa Olszewskiego.

*

Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 2 bm., w obecności wicedyrektora departamentu politycznego dra Tadeusza Żebrowskiego, na dłuższej rozmowie członków brytyjskiej wycieczki parlamentarzystów i działaczy związków zawodowych, której przewodniczy p. Hynd, poseł do Izby Gmin. Po krótkim pobycie w Warszawie, wycieczka udaje się na Ziemie Zachodnie.

Ambasador Wierbłowski
złożył listy uwierzytelniające

PRAGA, 2.4 (PAP). Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, Wierbłowski, wręczył prezydentowi Beneszowi listy uwierzytelniające go, jako ambasadora R. P. w Pradze.

Nowy ambasador
republiki włoskiej przybył do Warszawy

W dniu 2 bm. przybył do Warszawy nowy ambasador Włoch w Palsce p. Ambriogio Donini, powitany na dworcu przez dyr. protokołu dypl. Adama Gubrynowicza, chargé d'affaires Włoch w Warszawie p. Carlo Soardi i członków ambasady włoskiej in corpore.

*

Nowomianowany ambasador Donini, ur. w r. 1903 — jest od roku 1926 profesorem Uniwersytetu w Rzymie, gdzie wykładał historię chrześcijaństwa. Z powodu swego antyfaszystowskiego nastawienia, zmuszony był do opuszczenia Włoch w r. 1928. Udaje się wtedy do Stanów Zjednoczonych, wykładając tam kolejno na uniwersytetach: w Brown, Smith i Harward.

Jest czynnym działaczem antyfaszystowskim w sferach intelektualnych na terenie międzynarodowym i jednocześnie organizuje akcję antyfaszystowską w samych Włoszech. W r. 1935 zostaje mianowany redaktorem naczelnym antyfaszystowskiego dziennika, wychodzącego w języku włoskim w Paryżu.

W r. 1939 udaje się znów do Nowego Jorku, by stanąć na czele antyfaszystowskiego dziennika „L'Unità del Popolo.

Powróciwszy w r. 1945 do Włoch, podejmuje wykłady na uniwersytecie rzymskim, obejmując równocześnie kierownicze stanowisko we włoskim ruchu wydawniczym.

W r. 1946 zostaje wybrany radnym miejskim w Rzymie.

Goście brytyjscy
w Warszawie

W dniu 2 bm., przybyła do Warszawy, drogą lotniczą, wycieczka z Wielkiej Brytanii w składzie: członkowie Brytyjskiej Izby Gmin — H. Hynd, L. Hutchinson, I. D. Mack; Lord Douglas — członek Izby Lordów, I. Hammond — przewodniczący Związku Górników w Lancashire, P. Ellerby — wicesekretarz Zw. Urzędników Państwowych, M. Feirnoe — przedstawiciel Labour Party Szkocji, M. Baxter — radna miasta Aberdeen, A. Brady — redaktor socjalistycznego pisma „Forward" w Glasgow oraz H. M. C. Whinnie — współpracownik redakcji „Daily Herald".

Goście złożą w Warszawie szereg wizyt oficjalnych i zwiedzą miasto. Następnie udadzą się na Śląsk i Ziemie Odzyskane, gdzie zwiedzą kolejno Wrocław, Wałbrzych, Rychbach i Katowice.

B. cesarz Annamu pośrednikiem w Indochinach
Pogłoski o zawieszeniu broni

LONDYN, 2.4. (PAP). Agencja Reutera donosi, że koła miarodajne w Sajgonie twierdzą, iż b. cesarz Annamu, Bao Dai, przebywający w Hongkongu na emigracji, przybędzie wkrótce do Sajgonu w charakterze wysłannika premiera rządu vietnamskiego dra Ho Chi Minh w celu nawiązania pertraktacji.

Bao Dai wręczy Wysokiemu Komisarzowi francuskiemu Bolartowi memorandum rządu vietnamskiego, żądające utworzenia z Tonkinu, Laosu i Kochinchiny, zjednoczonej republiki, wchodzącej w skład Unii Francuskiej.

Pięć mocarstw wyraziło zgodę
na zwołanie nadzwyczajnej sesji ONZ w sprawie Palestyny

NOWY JORK, 2.4 (PAP). Komunikują oficjalnie, że 5 wielkich mocarstw wyraziło zgodę na odbycie nadzwyczajnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w celu omówienia zagadnienia Palestyny. Delegacja brytyjska złoży w tej sprawie formalny wniosek. Po otrzymaniu wniosku brytyjskiego, sekretariat zawiadomi o tym drogą telegraficzną 55 członków ONZ. Odpowiedzi muszą nadejść w ciągu miesiąca, przy czym wymagana jest zwykła większość. Generalne Zgromadzenie musi być zwołane w ciągu 15 dni od chwili otrzymania odpowiedzi. Możliwe jest więc, że nadzwyczajna sesja Generalnego Zgromadzenia rozpocznie się w końcu kwietnia lub w początku maja.

—«o»—

Zaproszenie Wallace
do Francji

PARYŻ, 2.4 (PAP). Przywódcy czterech największych partii politycznych we Francji wystosowali depeszę do wydawcy pisma „New Republic" b. amerykańskiego ministra handlu Wallace'a, prosząc by odwiedził Francję w czasie swej projektowanej podróży do Europy.

2.125.739 zł na rzecz powodzian
złożyli czytelnicy „Głosu Ludu"

W dniu wczorajszym wpłynęły w dalszym ciągu ofiary na sumę złotych 214.611.

Z.W.M. „Zryw" Klub Sportowy 1.000 złotych.

PPR, Poddzielnica Koło w porozumieniu z Ligą Kobiet i Związkiem Walki Młodych: blok Nr 1 — 1.440 zł, blok 2 — 1.240 zł; blok 3 — 1.586 zł; blok 4 — 960 zł; blok 5 — 1.080 zł; blok 6 — 1.630 zł; blok 7 — 1.135 zł; blok 8 — 1.260 zł; blok 9 — 1.000 zł; blok 10 — 1.075 zł; blok 11 — 915 zł; blok 12 — 1.435 zł; blok 13 — 1.170 zł; blok 15 — 950 zł; blok 16 — 810 zł; blok 17 — 1.275 zł; blok 18 — 230 zł, blok 19 — 1.440 złotych. — Ulica Obozowa 102 — 1.015 zł; Ożarowska 41 — 950 zł; Ks. Janusza 72 — 505 zł; Ks. Janusza 66 — 1.450 zł; ul. Bolecha od nr 2—24 — 1.860 zł; Bolecha 39 — 2.430 zł; Zawiszy 49 — 150 zł; Dobrogniewa od nru 1—27 — 770 zł; oraz 20 słoików z pastylkami odkażającymi.

Pracownicy Spółdzielni Wydawniczej „Płomień" — 7.280 zł.

Pracownicy Pierwszej Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych — 9.863 zł, oraz Dyrekcja — 10.000 zł.

Dyrekcja Zjedn. Centr. Aprow. — 100.000 zł.

Koło PPR przy Powszechnej Spółdzielni „Spożywców" — 6.172 zł.

Koło PPR nr 119 — 1.290 zł.

Koło PPR nr 5 przy Polskich Liniach Lotniczych — 2.455 zł.

Wydział Dróg i Mostów — 50.000 zł.

Pracownicy Zw. Zawodowego Pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego R. P. — 2.770 zł.

Bezimienny ofiarodawca — 20.000 zł.

Na P.K.O. wpłacili: tow. Łojek Fr. — 140 zł; Pracownicy Zjedn. Skórzanego Okr. Warszawski — 3.000 zł.

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

Projekty federalizacji Niemiec
podsycają nastroje odwetowe

Omawiając w „Izwiestiach" zagadnienie przyszłości Niemiec i bezpieczeństwa Europy znakomity historyk radziecki, Eugeniusz Tarle pisze, że zagadnienie jedności czy federalizacji Niemiec rozpatruje się pod tym kątem widzenia, co da większe gwarancje bezpieczeństwa: Niemcy sfederalizowane czy zjednoczone. Tarle uważa, że w każdym razie federalizacja może być najwyżej chwilowa, gdyż jest ona sprzeczna z normalnym rozwojem narodu niemieckiego i dlatego w najlepszym wypadku może dać sojusznikom fikcyjne uczucie zadowolenia.

Tarle stwierdza, że zagadnienie zjednoczenia Niemiec, wysunięte na obecnej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych, już teraz wywołało poważne poruszenie wśród reakcji niemieckiej, która w przyszłości chciałaby hasło zjednoczenia wykorzystać dla nacjonalistycznego szczucia narodu niemieckiego przeciwko narodom świata.

Jako przykład podaje Tarle Schuhmachera, który pospieszył się i wygłosił cały szereg mów, m. in. 18 i 23 marca, w których nawoływał słuchaczy, żeby się za bardzo nie przejmowali ideą zjednoczenia i jednocześnie wysunął jako najważniejsze hasło: „Wschodnią granicę Niemiec należy przesunąć jak najdalej na wschód za Odrę i Nisę".

Prawdziwe zjednoczenie — stwierdza Tarle — nastąpi, według Schuhmachera, wtedy, gdy to przesunięcie granic zostanie postawione na porządku dziennym i urzeczywistnione. Ponieważ zaś takie ponętne cele mogą być osiągnięte tylko podczas nowej wojny, należy — rzecz jasna — zapewnić „Zachodowi" odpowiedni teren wypadowy. Dlatego więc uznanie już dzisiaj jedności Niemiec może tylko przeszkadzać zadaniu strategicznemu wykorzystania pod względem gospodarczym i wojskowym 2/3 Niemiec.

Natomiast zjednoczone Niemcy demokratyczne, w których już w okresie okupacji sojuszniczej doszłyby do głosu elementy postępowe, mogłyby poważnie przeciwdziałać nowemu niebezpieczeństwu światowemu.

Tarle zarzuca również zwolennikom federalizacji Niemiec na konferencji moskiewskiej, że świadomie mieszając pojęcie centralizacji z pojęciem zjednoczenia, podają oni jako przykład scentralizowane Niemcy hitlerowskie.

Istotnie Hitler przy pomocy despotycznie scentralizowanych Niemiec zdusił samorząd miejscowy i stworzył potężną zgleichschaltowaną maszynę wojenną, ale jednocześnie pozostawia szeroki samorząd miejscowy. W ten sposób zjednoczone Niemcy będą w stanie wykonać swoje obowiązki wobec sojuszników, będą natomiast osłabione w sensie militarnym przez szeroki demokratyczny samorząd miejscowy.

Tarle wskazuje też, że zwolennikom federalizacji zależy ponadto na przyciągnięciu zachodnich stref przemysłowych Niemiec do sławetnego „bloku zachodniego", co nie mogłoby się udać, gdyby zjednoczone Niemcy pozostawały pod wspólną kontrolą sojuszniczą.

Autor zwraca również uwagę na fakt, że próby zastąpienia traktatu pokojowego przez statut podsycają nastroje tymczasowości i nadzieje niemieckie na odwet, którym można by przeciwdziałać, gdyby rząd zjednoczonych Niemiec demokratycznych podpisał traktat pokojowy, zamykając tym samym okres tymczasowości.

To, że taka trzecia rzeź światowa może doprowadzić Niemcy do ostatecznej beznadziejnej i bezpowrotnej zagłady — nie przeraża tych „patriotycznych" awanturników.

Anglików i Amerykanów — twierdzi Tarle — widocznie nic nie nauczył okres powersalski i dlatego skłonni są oni powtórzyć te same błędy.

List z Moskwy

Co oznacza „nowy kurs" polityki USA

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Moskwa, w marcu.

Prasa moskiewska poświęca wiele uwagi ostrej walce politycznej toczącej się w Stanach Zjednoczonych wokół orędzia prezydenta Trumana. Zamieszczając szczegółowe sprawozdania z debat w komisjach zagranicznych Izby Reprezentantów i Senatu, gazety radzieckie podkreślają wzrastającą opozycję przeciwko głoszonemu przez Trumana „nowemu kursowi" amerykańskiej polityki.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Jak oświadczył mi jeden z moich moskiewskich przyjaciół, który uważnie śledzi rozwój polityki Stanów Zjednoczonych, już w obecnej fazie dyskusji nad orędziem Trumana, można skonstatować, że nie sprawdziły się nadzieje inicjatorów „nowego kursu". Przypuszczali oni, że uda im się przeprowadzić ich projekty w Senacie i Izbie Reprezentantów z całą pompą, w uroczysty sposób, w formie jednomyślnej, „dwupartyjnej" polityki. Nadzieje te nie ziściły się. Tym niemniej — imperialistyczne koła Stanów Zjednoczonych dążą uparcie do pełnego urzeczywistnienia przyjętego przez nich programu działania, szczególnie we wschodniej części basenu śródziemnomorskiego.

ISTOTNE CELE „NOWEGGO KURSU"

W związku z tym warto przypomnieć o pewnych faktach, charakteryzujących przygotowania, rozwój i cele śródziemnomorskiej „akcji" Stanów Zjednoczonych. W ciągu roku 1946 dwa razy — w kwietniu i we wrześniu — odwiedziły wielkie eskadry amerykańskiej floty wojennej greckie i tureckie wody. W tym czasie prasa amerykańska starała się za wszelką cenę podkreślić, że wizyta ta w niczym nie narusza interesów Wielkiej Brytanii. Gazety dowodziły, że wysłanie okrętów do portów greckich i tureckich stanowi jedynie demonstrację przyjaznych uczuć amerykańskiej demokracji „wobec dwóch małych państw" będących członkami organizacji Narodów Zjednoczonych. Ale koła admiralicji brytyjskiej były niemile dotknięte niezwykłym hałasem, jaki towarzyszył pobytowi w Stambule pancernika „Missouri" i innych okrętów amerykańskiej floty. „Wizyta amerykańskiej eskadry w Turcji — donosiła w owym czasie agencja Reutera — wykracza daleko poza ramy zwykłej wizyty grzecznościowej".

Niejedną gorzką pigułkę musiały przełknąć wówczas nie tylko morskie, ale także i polityczne koła Wielkiej Brytanii. Z tureckiej strony bowiem złożono oświadczenia, które bynajmniej nie zachwyciły „władczyni mórz" — Anglii. Podejmując amerykańskich gości, prezydent Turcji oświadczył wprost: „Im bliżej Turcji znajduje się amerykańska flota, tym lepiej dla nas". Korzystając z pobytu Amerykanów w Turcji, rząd turecki wyraził chęć otrzymania od Stanów Zjednoczonych wielkiej pożyczki poza uprzednio przyznanymi kredytami. Rząd turecki określił wysokość pożyczki na 100 milionów dolarów. Uwzględniając fakt, że londyńscy wierzyciele Turcji dążyli zawsze do rozciągnięcia kontroli nad operacjami kredytowymi Turcji z innymi krajami, dziennik amerykański „New York Times" oświadczył dla ich uspokojenia, że w Waszyngtonie uznano podobno taką wysokość pożyczki za „nadmierną".

W rzeczywistości jednak odpowiednie koła amerykańskie nie tylko nie uznały tej cyfry za nadmierną, ale — jak widać z ostatniego orędzia Trumana do Kongresu — Stany Zjednoczone ofiarują Turcji 150 milionów doalrów, tzn. powiększyły o 50 proc sumę, o jaką prosiła Turcja w czasie wizyty amerykańskich okrętów w portach tureckich i greckich.

W związku z tym zasługuje na uwagę seria artykułów Waltera Lippmana na temat śródziemnomorskiej polityki Stanów Zjednoczonych. Koncepcja Lippmana polegała na tym, by uczynić z Anglii satelitę Stanów Zjednoczonych w basenie morza Śródziemnego. Dowodził on, że wskutek osłabienia Francji i Włoch, pozycja Anglii na morzu Śródziemnym stała się trudna do utrzymania. „Na brzegach morza Śródziemnego — pisał Lippman — posiada Anglia tylko niepewne sojusze z Franco, monarchistami greckimi i włoskimi oraz nacjonalistami arabskimi." Z tego wyciąga Lippman następujący wniosek: „Stany Zjednoczone powinny natychmiast stać się państwem śródziemnomorskim, bo w przeciwnym razie naruszona zostanie równowaga sił na tym terenie". Któż może naruszyć równowagę sił? Lippman odpowiada: „Związek Radziecki, ponieważ stara się on usadowić nad morzem Śródziemnym".

STRASZAK „SOWIECKI"

Legenda o „śródziemnomorskich planach" Związku Radzieckiego posłużyła Lippmanowi jedynie dla usprawiedliwienia imperialistycznych zamierzeń Stanów Zjednoczonych. Do straszaka rzekomego „sowieckiego niebezpieczeństwa" uciekają się wszyscy imperialiści, gdy tylko sami przygotowują się do naruszenia status quo. Jeszcze lord Beaconsfield powiadał, że we wschodniej części morza Śródziemnego leżą ważne klucze światowej polityki. Ku tym kluczom wyciągają dziś Stany Zjednoczone swe ręce. Przystępują one w basenie morza Śródziemnego do realizacji obszernego programu, obliczonego na określone przegrupowanie sił. Dlatego właśnie wypowiedział się Lippman za znacznym powiększeniem amerykańskiej floty śródziemnomorskiej. Uważa on również, że Stany Zjednoczone powinny nabyć stałe bazy we wschodniej części morza Śródziemnego.

CO OZNACZA „POMOC" DLA TURCJI I GRECJI?

Obecne plany „pomocy" Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji mają przede wszystkim na celu zdobyć stałe pozycje i umocnić swoje wpływy we wschodniej części morza Śródziemnego. Pozycje te potrzebne są Stanom Zjednoczonym dla urzeczywistnienia dalszych planów ekspansji na Bliskim i Średnim Wschodzie. Wschodnia część basenu śródziemnomorskiego przyciąga szczególną uwagę amerykańskich militarystów, ponieważ we wszystkich krajach bałkańskich z wyjątkiem Grecji, nowe, demokratyczne rządy zapuściły głębokie korzenie. Stany Zjednoczone usiłują ustanowić kontrolę nad Grecją i Turcją i udzielają szerokiego poparcia faszystowsko-monarchistycznemu rządowi greckiemu oraz reakcyjnym władcom Turcji, chcąc w ten sposób stworzyć przeciwwagę dla rosnącego wpływu demokratycznych sił na Bałkanach. Oczywiście — imperialistyczne koła Stanów Zjednoczonych przeceniają swoje siły i możliwości i niedoceniają znaczenia tych poważnych zmian, jakie już zaszły w życiu narodów Europy, dzięki powstaniu nowych, demokratycznych ustrojów i powszechnemu wzrostowi sił demokratycznych.

OPINIA DEMOKRATYCZNA POTĘPIA „NOWY KURS"

Śródziemnomorska polityka Stanów Zjednoczonych — to przede wszystkim polityka, nastawiona na wyparcie Wielkiej Brytanii z basenu morza Śródziemnego. Musi ona więc doprowadzić do zaostrzenia przeciwieństw pomiędzy Anglii a Stanami Zjednoczonymi.

Jest zupełnie jasne, że podobna polityka nie ma nic wspólnego z zadaniami współpracy wielkich państw w dziele powojennej organizacji świata. Prowadzi ona do poderwania podstawowych zasad O.N.Z. i usiłuje utwierdzić metody „dyplomacji dolarowej" i panowanie „polityki siły" w stosunkach międzynarodowych. Narody potępiają tę politykę. Potępia ją również i naród amerykański, który chce, żeby Stany Zjednoczone trzymały się zasad demokratycznej, międzynarodowej współpracy, zasad, o które walczył wielki prezydent Roosevelt.

K. BIERNACKI



TRUMAN do BEVINA: Nie martw się, ja ją dobrze przechowam

Przeciwko antypolskiej nagonce

W obronie Polaków na Zaolziu wypowiadają się komuniści czescy

Ostatnie porozumienie polsko - czeskie przyjęte zostało z głębokim zadowoleniem przez oba narody. Zadowolenie to ma swe źródło w świadomości, że oba nasze narody są zainteresowane we wspólnym froncie wobec niebezpieczeństwa odrodzenia niemieckiej agresji, że oba nasze narody, połączone węzłami nie tylko pokrewieństwa językowego i kulturalnego, lecz również podobnie się rozwijających tendencji społecznych, posiadają bardzo wiele interesów, które je łączą, a bardzo mało takich, któ re je dzielą. **Istnieje solidna, realna podstawa pod rozwój przyjaźni polsko - czechosłowackiej i wszystko prze mawia za tym, że ta przyjaźń będzie trwała i mocna.**

Są jednak ludzie, którym ta przyjaźń jest nie w smak. Wiemy, że u nas w Polsce reakcyjne podziemie w swych tajnych instrukcjach każe szczuć do konfliktu pomiędzy Polską a Czechosłowacją, każe prowadzić nagonkę antyczeską. W legalnym polskim życiu politycznym nie ma na ogół kierunków, które jawnie dawałyby wyraz tego rodzaju tendencjom. W Czechach pewne tego rodzaju głosy podnoszą się jawnie ze strony niektórych przedstawicieli prawicy społecznej tj. partii narodowych socjalistów i partii klerykalnej. Warto podkreślić, że ich wystąpienia spotykają się z natychmiastową i ostrą reakcją ze strony prasy Komunistycznej Partii Czechosłowacji, partii, do której, jak wiadomo, należy premier Czechosłowacji Klemens Gottwald

Organ morawski KPCz., pismo „Nova Svoboda" np. w ostrych słowach piętnuje robotę narodowych socjalistów, którzy usiłują pod wszelakimi pretekstami wznowić prześladowania Polaków na Zaolziu.

„Narodowi socjaliści — pisze dziennik — w sposób demagogiczny i bezpodstawny starają się podzielić Polaków na osiadłych tam przed okupacją i na tych którzy przyszli na Śląsk Cieszyński. Cel tego jest jasny. PSEUDO PATRIOCI NARODOWO - SOCJALISTYCZNI, KTÓRZY PRZECIWSTAWIAJĄ SIĘ ZAWARTEJ UMOWIE, ROZPOCZYNAJĄ SWĄ SZKODLIWĄ DZIAŁALNOŚĆ DLATEGO, ŻE — ICH ZDANIEM — POKÓJ NA ŚLĄSKU PANUJE JUŻ ZBYT DŁUGO. Zapominają oni jednak o tym, że LUDNOŚĆ ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, MA JUŻ DOSYĆ SPORÓW I KŁÓTNI, KTÓRE TAK DŁUGO PODSYCAŁA PRASA NARODOWO - SOCJALISTYCZNA Z POSŁEM UHLIRZEM NA CZELE".

Z podobnie ostrą reakcją spotkało się w czeskiej prasie komunistycznej wystąpienie klerykalnego posła do parlamentu czeskiego, dr Chudoby, który w artykule opublikowanym w organie swego stronnictwa „Lidova Demokracie" wspomniał mimochodem o „terenach Niemiec, okupowanych przez Polaków".

Centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Pravo", odpowiadając na artykuł dra Chudoby oświadcza m. in.:

„Tylko najbardziej reakcyjne koła na Zachodzie odważały się dotychczas poddawać w wątpliwość definitywne granice zachodnie Polski, ale ani jeden z tych reakcyjnych głosów nie ośmielił się mówić „o Niemczech, okupowanych przez Polskę. Na pomoc niemieckiemu imperializmowi przyszedł jako JEDYNY CZŁONEK SŁOWIAŃSKIEGO NARODU DR CHUDOBA". „Rude Pravo" ostro piętnuje to stanowisko. „Niezmienna granica na Odrze i Nysie — stwierdza dziennik praski — jest granicą całej Słowiańszczyzny, gwarancją przeciwko niemieckiej ekspansji i zabezpieczeniem pokoju w Europie. ATAK PRZECIWKO TEJ GRANICY — konkluduje „Rude Pravo" — STANOWI RÓWNOCZEŚNIE WYSTĄPIENIE PRZECIWKO NASZEMU PAŃSTWU".

Jak widzimy, w poważnych organach prasy czeskiej po zawarciu porozumienia pomiędzy obu naszymi krajami doszło do poważnej zmiany stosunku do Polski. W szczególności prasa komunistyczna stanowczo i wyraźnie przeciwstawia się próbom antypolskiej nagonki, walczy skutecznie o stworzenie atmosfery przyjaźni polsko - czechosłowackiej.

Sukcesy i trudności

w dziedzinie rewindykacji

Na konferencji prasowej w Biurze Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, dyr. Wiślicki stwierdził, że w ostatnim czasie daje się zaobserwować postęp w pracach polskich misji rewindykacyjnych. Do poważnych osiągnięć należy zaliczyć zwrot cennych przedmiotów, zrabowanych w swoim czasie przez okupanta niemieckiego.

Otrzymaliśmy m. in. platynowe siatki katalizacyjne Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Zwrot ten ma duże znaczenie nie tylko ze względu na wartość około 30 kilogramów platyny, ale i z tego powodu, że obecnie bardzo trudno dostać siatki katalizacyjne. Poważne znaczenie ma także zwrot 3 zespołów linii elektrycznej Warszawa — Otwock, przekazanych przez władze radzieckie w Austrii.

Po znanej wymianie not na temat działalności naszych misji rewindykacyjnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej nastąpiła duża zmiana na lepsze. Władze brytyjskie udzieliły zwolnień na zwrot naszego mienia w ilości około 1.500 wagonów cennych maszyn. Ze względu na trudności komunikacyjne przewóz tych maszyn przewleka się bardzo, ale wierzymy, że mimo tych trudności, otrzymamy naszą własność zagrabioną przez Niemców.

Jest również postęp w dziedzinie reparacji. Poza dziesięcioma obiektami, które zostały nam wcześniej przydzielone, uzyskaliśmy ostatnio na poczet odszkodowań dalsze 4 zakłady przemysłu wojennego. Są to: duża fabryka amunicji „Die namid A. G.", wyposażona w około 2,5 tys. obrabiarek do metali, następnie chlorownia I. G. Farbenindustrie w okolicach Krefeld oraz dwie fabryki części do samolotów. Są to nieduże wprawdzie, ale wartościowe obiekty. Łączna wartość tych zakładów oceniona została na przeszło 5 milionów dolarów. D..ąd jednak nie przejęliśmy tych zakładów.

Szefowie polskich misji rewindykacyjnych, mjr. **Wolf** (amerykańska strefa) i mjr. **Kozłowski** (strefa brytyjska opowiedzieli o swej działalności. Obaj stwierdzili, że jakkolwiek stosunek władz okupacyjnych do polskich misji jest bardzo poprawny, to przecież procedura „rozpoznania" mienia polskiego jest bardzo utrudniona. W obu anglosaskich strefach daje się we znaki fakt, że urzędnicy niemieccy mają możność ukrycia polskich obiektów rewindykacyjnych. Personel amerykański jest nader szczupły (np. w Wielkiej Hesji sprawami tymi zajmuje się jeden oficer amerykański). Tak samo jest właściwie i w strefie brytyjskiej.

Mimo więc dobrych stosunków z władzami, rewindykacja natrafia nadal na liczne trudności, szczególnie przewozowe.

Mjr Wolf i mjr Kozłowski wystosowali apel do dyrekcji fabryk w kraju, aby zakomunikowały Biuru Rewindykacji wszystkie dane o wywiezieniu mienia polskiego do Niemiec w czasie wojny, a w szczególności produkcji fabryk polskich, które produkowały dla Niemiec. Apel ten stosuje się również do Polaków-repatriantów, którym wiadomo dokładnie, gdzie w Niemczech znajduje się polskie mienie.

Zdarzały się bowiem wypadki, że w kraju znajdowały się dokumenty, które ułatwiłyby rewindykację polskich fabryk. Ale dyrekcje zainteresowanych zakładów nie uważały za stosowne przekazać dokumentów Biuru Rewindykacji. Tak było w wypadku fabryki lotniczej w Mielcu, której dyrekcja przedstawiła dokumenty dopiero po zwrocie urządzeń, dokonanym — z braku dowodów — z dużym wysiłkiem. To samo odnosi się do dyrekcji Widzewskiej Manufakutry, firmy Union-Textil w Lublińcu, Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie i kilku innych.

Na zakończenie udzielił informacji o działalności polskiej misji rewindykacyjnej w Czechosłowacji inż. Kolarski. (a)

Społeczeństwo nie pozostanie obojętne

wobec straszliwej klęski powodzi

Odezwa Centralnego Komitetu Obywat. Pomocy Ofiarom Powodzi

Na inauguracyjnym posiedzeniu Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom powodzi uchwalił odezwę następującej treści:

Obywatele!

Kraj nasz nawiedziła klęska powodzi w rozmiarach od lat niepamiętnych. Zalane wsie i miasteczka, zniszczony dobytek ruchomy i nieruchomy, zasiewy, inwentarz żywy i martwy, dziesiątki tysięcy ludzi pozbawionych schronienia, odzieży i żywności.

Ruszające lody zerwały lub uszkodziły wiele mostów. Walka z szalejącym żywiołem trwa. Pomoc niesie wojsko i władze państwowe. Z ofiarnością pospieszyło społeczeństwo.

Nie można pozostać obojętnym wobec tak wielkiej klęski.

Każdy obywatel prawy rozumie, że wszyscy muszą przyjść z wydatną pomocą ofiarom powodzi. Musi to być powszechny wysiłek społeczny.

Rząd przeznaczył na akcję pierwszej pomocy ofiarom powodzi 100 milionów złotych. Jednakże wobec ogromu zniszczeń i potrzeb suma, której uruchomienie z budżetu państwowego było możliwe, jest niedostateczna.

Toteż zwracamy się do Obywateli z apelem o wzięcie czynnego udziału w wysiłku, zmierzającym do usunięcia skutków zniszczeń, spowodowanych przez klęskę żywiołową, która nawiedziła nasz kraj.

Klęską powodzi została najsilniej dotknięta ludność wiejska. Oczekujemy, że chłopi z terenu całego państwa wezmą jak najwydatniejszy udział w akcji pomocy powodzianom.

Obywatele!

Ofiarność, która już przejawiła się w stosunku do powodzian, musi ogarnąć wszystkich.

Całe społeczeństwo musi pomóc dziesiątkom tysięcy rodaków, dotkniętych klęską.

Chłopi i Rolnicy! Składajcie ziarno na zasiew zniszczonych pól!

Robotnicy i Pracownicy! Pomóżcie ofiarom powodzi.

Przemysłowcy, Kupcy i Rzemieślnicy! Niechaj ofiarność Wasza pozwoli przetrwać powodzianom do nowych zbiorów.

Niechaj i tym razem przejawi się solidarność całego narodu wobec braci, wzywających pomocy. Pomoc musi być szybka. Niechaj każdy w miarę swoich możliwości ulży niedoli współbraci.

Następnie Komitet powziął uchwałę o normach świadczeń społecznych na rzecz powodzian. Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi, biorąc pod uwagę ogromne zniszczenia, spowodowane w Polsce przez powódź tak wielkich rozmiarów, wzywa całe społeczeństwo polskie do powszechnego świadczenia na rzecz pomocy powodzianom według następujących zasad.

1) Podatnicy podatku obrotowego, podatnicy od nieruchomości oraz osoby, osiągające dochód z innych źródeł, aniżeli wymienione wyżej, albo wymienione w punkcie 2 i 3 świadczą na rzecz ofiar powodzi w wysokości ¼ części sumy, uiszczonej tytułem Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, albo kwoty, należnej od nich z tego tytułu (w tych przypadkach, gdy Danina Narodowa jeszcze nie została uiszczona).

2) Podatnicy podatku gruntowego — w naturze w ilości 5 kg żyta od każdego hektara z gruntów użytkowych ,od których wymierzono im Daninę Narodowa na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

3) Osoby, osiągające wynagrodzenie za pracę lub z tytułu służby publicznej — w wysokości określonej uchwałami organizacji zawoodwych, Rad Zakładowych lub zespołów pracowniczych.

4) Osoby, uzyskujące dochód z kilku źródeł świadczą oddzielnie z każdego tytułu.

5) Komisje Obywatelskie Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych są właściwe do przeprowadzenia wymiaru i poboru powyższych składek na rzecz powodzian.

6) Prezydium Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi wyda szczegółowe instrukcje w zakresie powierzonej sobie akcji zbiórki.

7) Dobrowolnie dotychczas uiszczone składki na rzecz powodzian będą na żądanie zarachowane na poczet powyższych norm.

8) Składki na rzecz powodzian winny być wpłacone w całości w ciągu miesiąca kwietnia.

Następnie Ob. Prezydent przekazał sekretarzowi generalnemu otrzymany od Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Żymierskiego, czek na 1.000.000 zł, wręczony przez Związek Inwalidów Wojennych RP.

Prezes Związku Izb Rzemieślniczych, poseł J. Sadłowski zadeklarował od Związku Izb Rzemieślniczych całego kraju jednorazowy dar na rzecz powodzian w kwocie 1.000.000 zł.

Prezes Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zadeklarował, imieniem Izb Przemysłowo - Handlowych, jednorazowy dar 500.000 zł. i oświadczył, że w ramach uchwalonych norm inicjatywa prywatna, handel, przemysł i rzemiosło, deklarują na rzecz pomocy ofiarom powodzi kwotę 100 mil. zł. Prezydent R. P. Bolesław Bierut złożył podziękowanie dla ofiarności społeczeństwa.

Po plenarnym posiedzeniu odbyło się posiedzenie Prezydium, na którym omówiono szczegółowe zarządzenia techniczne, dotyczące zarówno akcji zbiórki, jak i pomocy powodzianom.

B.G.S. na powodzian

Zarząd Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, na posiedzeniu w dniu 29 marca 1947 r. postanowił przekazać zł 1.000.000.— do dyspozycji Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy dla Ofiar Powodzi.

Kwota powyższa w dniu 31 marca 1947 r. została wpłacona na konto Komisji w P.K.O. nr I-4840. 663

PODZIĘKOWANIE

Adwokatowi Wójcikowi Władysławowi, za piękną i bezinteresowną obronę w Wojskowym Sądzie P.R.K. w dniu 31.III.47 r. składa serdeczne podziękowanie

4275 CHOŁDAKOWSKI JÓZEF

NA TEMATY DNIA

Problemy wyborów związkowych

Wybory do Rad Zakładowych i władz związków zawodowych rozpoczęły się w całym kraju. Już dotychczasowy ich przebieg pozwala wskazać na pewne ważne momenty.

Już dzisiaj można wskazać na konieczność bardzo uważnego doboru kandydatów wysuwanych na stanowiska związkowe. W wielu wypadkach wysuwa się mechanicznie tych samych towarzyszy, którzy dotąd spełniali te funkcje. Jest to zasadniczo słuszne. Człowiek, który jakąś robotę spełnia już od szeregu miesięcy, nabył w niej odpowiedniego doświadczenia i nie wolno tego doświadczenia marnować. Ale bywają wypadki, kiedy nie wolno kierować się tylko tym względem.

W wielu naszych zakładach pracy załoga w ciągu ubiegłego roku powiększyła się wdwójnasób i więcej. Na fabrykę przyszli nowi ludzie — a wśród nich także nowi działacze związkowi, nieraz aktywni i pełni inicjatywy, nieraz lepsi od dotychczasowych. Czy nie jest oczywiste, że w takim wypadku należy częściowo bodaj „odmłodzić" kierownictwo związkowe, włączyć do niego tych nowych towarzyszy, nawet kosztem skierowania do innej pracy części mniej aktywnych poprzednich działaczy?

Bywa i gorzej. Bywa tak, że członek Zarządu lub członek Rady Zakładowej nie sprostał zadaniom, jakie na nim ciążą. Był nieudolny, nie pracował należycie, nie umiał współżyć z załogą, zachować nadal jej zaufania. Czy należy nadal wysuwać jego kandydaturę, tylko dlatego, że tę samą funkcję spełniał dotąd? Oczywista, że nie. Oczywista, że takiego człowieka trzeba usunąć z listy kandydatów, a na jego miejsce wysunąć innego towarzysza.

Zdarza się, że taki człowiek powołuje się na swą — taką czy inną — przynależność partyjną i w ten sposób chce utrzymać swą pozycję. Oczywista, jest to argument z gruntu fałszywy. ŻADNA PARTIA POLITYCZNA NIE JEST I NIE MOŻE BYĆ ZAINTERESOWANA W TYM, ABY JAKIEŚ STANOWISKO BYŁO ZAJĘTE PRZEZ JEJ CZŁONKA, JEŚLI JEST ON CZŁOWIEKIEM NIEDOŁĘŻNYM, NIE NADAJĄCYM SIĘ DO DANEJ PRACY. Jeśli wpływy tej czy innej partii robotniczej w zakładzie pracy wymagają odpowiedniego jej uwzględnienia na liście kandydatów, to należy wysuwać na te stanowiska ludzi zdatnych i odpowiednich, nie kierując się tym, czy poprzednio to stanowisko zajmowali czy nie.

W każdym razie tej zasady powinni się trzymać peperowcy. Wysuwając swych kandydatów na wspólne listy związkowe do Rad Zakładowych lub władz związków zawodowych, powinni uwzględniać TYLKO TOWARZYSZY, KTÓRZY POTRAFIĄ I BĘDĄ RZECZYWIŚCIE PRACOWALI DLA DOBRA ZAŁOGI I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO. Takich zaś, którzy już poprzednio zawiedli zaufanie robotników i partii, takich, którzy źle pracowali na zajmowanych przez nich dotąd stanowiskach należy Z LIST USUWAĆ I ZASTĘPOWAĆ INNYMI, GOTOWYMI I ZDOLNYMI DO PODOŁANIA SWYM OBOWIĄZKOM.

Legitymacja partyjna PPR — to zobowiązanie do ofiarnej pracy dla klasy robotniczej i narodu, a nie uprawnienie do jakiegoś przywileju, nie polisa asekuracyjna przed usunięciem za niedołęstwo lub niedbałość w pracy.

GŁOS WYBRZEŻA

Gdyńska organizacja PPR

na przełomie dwóch lat

Z II ogólnomiejskiej konferencji sprawozdawczej

Nietynkowany, niegustowny budynek Teatru Miejskiego w Gdyni inaczej niż zwykle wyglądał dn. 30 marca. Cały budynek tonął w powodzi flag partyjnych i zieleni świerczyny.

Wielka sala, popularnie zwana „stodołą", również przybrała wygląd odświętny. Na tle szarej kurtyny żywo odbijały czerwone sztandary, upięte szerokim wachlarzem ponad białym popiersiem towarzysza Wiesława. Liczne transparenty i emblematy zdobiły ściany.

Na trybunę, przy grzmocie oklasków wchodzi tow. Grudziński, sekr. Komitetu Gdyńskiego, witając delegatów i gości oraz proponując na przewodniczącego konferencji tow. Stolarka, jednego z pracowników „Trybuny Wolności" w okresie okupacji — dziś wiceprezydenta miasta.

Po wstępnych przemówieniach i wyborze prezydium, jednominutową ciszą obecni uczcili pamięć poległego towarzysza generała Świerczewskiego. Orkiestra gra marsza żałobnego. Zaciskają się pięści, padają okrzyki pod adresem faszystów i reakcji.

W dalszej części wita zjazd przedstawiciel MRN tow. Tomeiro, prezydent miasta tow. Zakrzewski i sekretarz Gdańskiego Komitetu PPS, tow. Koss.

Po przerwie drugi referat polityczny wygłosił tow. min. **Jędrychowski**, członek KC PPR.

Omówił on dzieje walk naszej partii o nową Polskę, podkreślając, iż ofiary jakie partia złożyła w tej walce i doświadczenia [illegible] wyniosła z tych zmagań [illegible] każą upierać na stanowisku, by utrwalić osiągnięte zdobycze, by tym uporczywiej walczyć o realizację planu trzyletniego, o jeszcze silniejsze związanie gospodarcze i polityczne Ziem Odzyskanych z resztą kraju.

Interes demokracji polskiej i nasze doświadczenie oparcia budowania Polski Ludowej o jednolity front z bratnią PPS — powiedział dalej tow. min. Jędrychowski — nakazują nam dalsze zacieśnienie współpracy na przyszłość.

Upowszechnienie kultury i oświaty w masach wymaga podniesienia świadomości politycznej naszych członków, wymaga wzmocnienia dyscypliny partyjnej.

Z kolei dla zdania sprawozdania z działalności Komitetu Miejskiego na trybunę wchodzi tow. **Grudziński.**

Po omówieniu pracy organizacji przy przebudowie życia gospodarczego i politycznego Gdyni, podkreślił on wielki wkład organizacji w akcję przed referendum, a następnie przed wyborami.

W pracy nad ukształtowaniem nowego oblicza miasta, gdyńska organizacja w przeciągu ubiegłego roku okrzepła, **zwiększając 6 - krotnie swe szeregi.** Nowe kadry zdrowych demokratów, gotowe podjąć walkę o lepsze jutro klasy robotniczej zasiliły partię.

Na czoło spraw, które oczekują rozwiązania, wysuwa się przede wszystkim rozbudowa gospodarcza miasta i portu, dalsze umasowienie partii, podniesienie poziomu ideologicznego i dyscypliny jej członków rozszerzenie zasięgu czytelnictwa prasy partyjnej, aktywizowanie pracy Związków Zawodowych, aktywniejsza praca wśród kobiet i młodzieży.

Następnym punktem porządku dziennego była dyskusja, w której udział wzięło około 30 mówców.

Tow. Maskiewicz zwrócił uwagę na sabotaż gospodarczy, uprawiany w pewnych instytucjach i konieczność walki z nim.

Tow. **Sarnowski** podniósł zagadnienie werbunku inteligencji do partii. Tow. **Pawlak** omówił zagadnienie spółdzielczości, wskazując na konieczność nawiązania na tym odcinku współpracy z PPS, celem oczyszczenia szeregów spółdzielczości z niepożądanych elementów.

Duże wrażenie wywołało wystąpienie tow **Sajchty,** ucznia Państwowej Szkoły Morskiej, który podniósł zagadnienie szkolnictwa i opieki nad młodzieżą oraz potrzebę zacieśnienia współpracy ZWM i OM TUR. Tow. **Adamkiewicz** mówiła o konieczności pogłębienia wiedzy partyjnej przez czytanie prasy PPR i udział towarzyszy w kołach prelegentów.

Tow. **Zborowski,** II sekret. Komitetu Miejskiego, omawiając pracę partii w MRN, podkreślił wagę jednolitego frontu, który na terenie Gdyni ma wspaniałe przedwojenne jeszcze tradycje.

Tow. **Lazarewicz** skrytykował politykę budowlaną w GDO oraz taryfową Międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych GG.

O tradycjach jednolitofrontowych na terenie portu mówił sekretarz Związku Robotników Portowych tow. poseł **Bigus.**

Wyniki dyskusji zreasumowali tow. tow. min. **Jędrychowski i Brodziński,** II sekr. Kom. Woj. PPR.

Następnie uchwalono jednomyślnie rezolucję, która aprobuje dotychczasową działalność Komitetu.

Rezolucja zobowiązuje nowoobrany Komitet Miejski do dalszego zacieśnienia współpracy z bratnią PPS, pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego oraz dalszego werbunku najzdrowszych elementów świata pracy do partii.

Celem utrwalenia i rozszerzenia zdobyczy świata pracy rezolucja nawołuje członków partii do dalszej walki o zlikwidowanie resztek reakcji we wszystkich jej przejawach.

Następnie odczytano depeszę kondolencyjną, wysłaną na ręce Marszałka Żymierskiego, wyrażającą szczery ból gdyńskiej organizacji partyjnej z powodu tragicznej śmierci tow. generała Świerczewskiego.

Po zgłoszeniu i zatwierdzeniu listy kandydatów do nowego Komitetu, przystąpiono do wyborów.

Zaproponowany skład Komitetu w liczbie 29 członków i trzyosobowa komisja rewizyjna, oraz lista 93 delegatów na konferencję wojewódzką został w tajnym głosowaniu poparty przez wszystkich delegatów.

Konferencję zakończyło wspólne odśpiewanie „Międzynarodówki".

W składzie personalnym władz partyjnych istotnych zmian nie ma. Ukonstytuowanie nowoobranego Komitetu Gdyńskiego nastąpi w najbliższych dniach.

Kronika Wybrzeża

DEKORACJA CZŁONKÓW ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Gdyni dekoracja medalem „Zwycięstwa i Wolności" 19 członków koła Związku Powstańców Wielkopolskich, której dokonał komendant RKU — Gdynia **kpt Trawiński,** w obecności delegata Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich, ob. **Skotarczaka** z Poznania. W uroczystości, poza odznaczonymi, wzięli udział liczni towarzysze broni z Gdańska, Sopot, Oliwy i Wrzeszcza. W chwili obecnej koło gdyńskie liczy około 160 członków.

POCIĄG POSPIESZNY MORZE BAŁTYCKIE — ADRIATYK

Pociąg pospieszny na trasie Morze Bałtyckie — Adriatyk, biec będzie z Gdyni przez Gdańsk — **Katowice — Praga — Wiedeń — Bazylea.** Pociąg kursować zacznie z nowym rozkładem letnim. Połączenie to jest nowym krokiem w odbudowie regularnej sieci międzynarodowych połączeń kolejowych.

NOWA TRASA WYCIECZKOWA NA WYBRZEŻU

W celu ułatwienia poznania Wybrzeża, zwłaszcza przepięknych okolic pomiędzy Koszalinem a Szczecinem i to w ciągu paru dni urlopowych, Państwowy Zarząd Uzdrowisk Pomorza Zachodniego wspólnie z Państwową Komunikacją Samochodową uruchomi od 1 czerwca br. stałą trasę wycieczkową pod nazwą **„Strzała Bałtyku"** za opłatami ryczałtowymi, które obejmować będą przejazd samochodem od Koszalina do Świnoujścia z pełnym utrzymaniem, noclegami i jednodniowymi pobytami w Ustroniu-Morskim i Międzyzdrojach oraz przejazd statkiem z Dziwnej do Szczecina.

OTWARCIE LINII KOLEJOWEJ SKÓRCZ — STAROGARD

Na Kaszubach na linii kolejowej Skórcz Starogard odbudowanych zostało łącznie **6 obiektów mostowych.** Dzięki tym pracom przeprowadzonym systemem gospodarczym podjęty został w bieżącym tygodniu ruch pociągów na linii Skórcz — Starogard na odcinku Starogard — Przedmieście.

WOLNE WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE W LĘBORSKIM

Powiat lęborski posiada dotychczas około **200 wolnych warsztatów rzemieślniczych.** Dotychczas w powiecie uruchomiono 235 warsztatów. 27 zakładów rzemieślniczych jest zupełnie zdewastowanych.

ROZWÓJ LIGI KOBIET W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM

Liga Kobiet coraz bardziej rozwija się na terenie województwa gdańskiego. Oddział Ligi Kobiet w Lęborku, uruchomił już **pralnię i szwalnię.** Ostatnio uruchamia on **szkołę kroju.**

Zabytkowy sztandar

odnaleziony został w Elblągu

Ob. Stefan Piotrowski, jeden ze strażników stoczni nr 16 w Elblągu znalazł sztandar w skrytce na strychu pewnej willi elbląskiej, stanowiącej ongiś własność niemieckiego majora Moltke. Już pobieżne oględziny sztandaru naprowadziły na myśl, że jest to przedmiot zabytkowy z czasów króla Stanisława Augusta, bowiem na drzewcu długości około 230 cm, okutym wzdłuż mosiężnymi listwami zakończonymi szpicem mosiężnym, przymocowany był sztandar z ornamentacją ręcznie malowaną w jedwabiu i literami R. S. A.

Na zlecenie Zjednoczenia Stoczni Polskich sztandar ten został pieczołowicie zabezpieczony przez stocznię elbląską.

W roku bieżącym sztandar sprowadzono do Gdańska i tutaj został zbadany przez [illegible] Jana Borowskiego, konserwatora wojewódzkiego, który uznał sztandar za zabytek, pochodzący z drugiej połowy XVIII wieku i potwierdziło to pierwotne przypuszczenia, że sztandar jest cennym dowodem polskości Elbląga.

Sztandar został przez ZSP przekazany do Muzeum Państwowego i w tej chwili znajduje się w sopockiej składnicy muzealnej.

Na powodzian

Centrala Rybna Sp. z o. o., Oddział Morski w Gdyni, zadeklarowała na rzecz powodzian 50 tys. złotych. oraz pracownicy tej Centrali 10.956 złotych.

Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego nr 6 w Sopocie zebrali 4 tys. złotych i przekazali na pomoc dla powodzian.

[illegible]

TEATRY

MIEJSKI „W[illegible]" — Gdynia, plac Grunwaldzki, godz. 19.30 komedia A. Grzymały - Siedleckiego „**Ludzie są ludźmi**", w inscenizacji i reżyserii Ino Galla.

DRAMATYCZNY — Sopot ul Rokossowskiego 39—41. godz. 19.30 — **„Mąż i żona"** Fredry w reż W Jarczowskiej, w nowej oprawie scenicznej.

MIEJSKI — Wrzeszcz. ul. Grunwaldzka 16. godz 19.30 — **„Rozkoszna dziewczyna"**, komedia muzyczna w reż. J. Mer[illegible]owicza

KINA

GDYNIA — **„Warszawa"** — Ulica złoczyńców

GDYNIA — **„Atlantic"** — Elwira Madigan.

GRABÓWEK — **„Fala"** — Niebo jest dla Was.

CHYLONIA — **„Promień"** — Zakazane Piosenki

SOPOT — **„Bałtyk"** — Skłamałam.

SOPOT — **„Polonia"** — Skarb rodziny G[illegible]pi.

OLIWA — **„Polonia"** — Zamieć śnieżna.

WRZESZCZ — **„Bajka"** — Zwariowane lotnisko

WRZESZCZ — **„Capitol"** ul. Szymanowskiego 12—16 —Jesse James.

GDAŃSK — **„Światowid"** — Paweł i Gaweł

SŁUPSK — **„Polonia"** — Czarodziejski kwiat.

TCZEW — **„Wisła"** — Śluby Kawalerskie.

LĘBORK — **„Fregata"** — Zapomniana melodia

PUCK — **„Mewa"** — Zakazane piosenki

WEJHEROWO — **„Świt"** — Pontcarral.

Nasi czytelnicy piszą:

Wzmóc walkę ze spekulacją

Szanowny ob. Redaktorze!

Jako stały mieszkaniec Kościerzyny, zauważyłem od pewnego czasu dość ciekawe i typowe zjawisko. Otóż na każdy dzień targowy zjeżdżają się do Kościerzyny handlarze, pozostali jeszcze z czasów okupacji zawodowi szmuglerzy i podbijając ceny, skupują artykuły spożywcze, jak: nabiał, tłuszcze, ziemniaki, gromadzą je potem w większej ilości i powodują w ten sposób zwyżkę cen tych artykułów, by następnie odsprzedać na targu w Gdyni czy w Gdańsku ze stosunkowo dużym zarobkiem.

Byłem świadkiem konkretnego faktu. Produkt rolny pierwszej potrzeby — ziemniaki. W Starogardzie w dniu 21 marca za metr ziemniaków płacono rolnikom na rynku po 800 zł. Tymczasem zjechali do Kościerzyny „kupcy" z Gdańska, podbijając cenę. skupili wszystkie ziemniaki, płacąc zadowolonym rolnikom po 1.000, a nawet po 1.200 zł za metr.

Na tym tle wynikła poważna awantura i bójka między chciwymi łatwego zarobku chłopami, a mieszkańcami Starogardu, którzy nie chcieli dopuścić do tego rodzaju nieuczciwych transakcji.

W Gdańsku natomiast ziemniaki na rynku są w cenie 16—17 zł za 1 kg. Jest to zjawisko najordynarniejszej spekulacji i żerowania na organizmie społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie na ludziach pracy.

Dlatego też proszę ob. redaktora o poruszenie tej ważnej sprawy na łamach „Głosu Wybrzeża". Wskazanym byłoby, aby organy kontrolne: Specjalna Komisja do Walki z Nadużyciami, milicja, ingerowały stanowczo we wszelkiego rodzaju objawy spekulacji, które przede wszystkim godzą w nas, ludzi pracy

Mieszkaniec Kościerzyny S. T.

OD REDAKCJI

Uwagi autora listu w całej rozciągłości popieramy i wraz z nim oczekujemy dalszego, jeszcze energiczniejszego wkroczenia powołanych organów.

Śladem naszych artykułów

Sprawa siewu w majątkach państwowych nadal aktualna

Niedawno (8.III.1947) zabrałem głos na łamach „Głosu Wybrzeża" w sprawie siewu w majątkach państwowych. Artykuł ten, jak zresztą spodziewałem się, wzbudził pewną reakcję w ZPNZ na okręg gdański, które jest odpowiedzialne za stan siewu w majątkach państwowych. Toteż nie zadziwiło mnie wcale, kiedy w numerze 88 „Głosu Wybrzeża" z dnia 31.III. br. przeczytałem sprostowanie w tej sprawie.

W swoim liście do redakcji ZPNZ twierdzi, że siewy zależą od realnych możliwości terenowych. Z takim wytłumaczeniem całkiem się zgadzam, muszę jednak tu dodać, że w terenie trzeba być, aby go znać odpowiednio ze wszystkimi jego możliwościami. Warunku tego ZPNZ nie dopełnia. Zgadzam się również, że jeden koń uprawi 8 ha w warunkach normalnych.

Jesienią ubiegłego roku ZPNZ miało 3 tys. koni, z czego dwa tysiące nadawało się do pracy i mogło zaorać średnio 16 tys. ha. Poza tym ZPNZ dysponowało 254 traktorami. W obliczeniu dwa ha na jeden traktor przy 8-godzinnej pracy, daje to 508 ha dziennie.

Każdy rozumie, że w warunkach obecnych, kiedy zagospodarowanie odłogów jest naczelnym zadaniem, nie może być mowy o 8-godzinnym dniu pracy traktora.

Należy zorganizować zmianę traktorzystów i pracować przeciętnie od 12 do 14 godzin, w czym duże ułatwienie powinny stanowić uruchomione ostatnio przy PTT warsztaty podręczne i ruchome. Dałoby to dziennie około 800 ha, co w przeliczeniu miesięcznym stanowi 24 tys. ha. W sumie ZPNZ mogło zaorać wraz z pracą koni 88 tyś. ha, co pociągnęłoby likwidację odłogów w majątkach, usunięcie plagi myszy i skuteczną walkę z chwastami.

Tymczasem według sprawozdania Pełnomocnika Akcji Siewnej, ZPNZ zaorało jesienią 1946 r. zaledwie 35 tys. ha, to jest mniej niż połowę przewidywanych planem terenów—uważam, że i ta cyfra jest nie rzeczywista. Aby nie było fałszowań w sprawozdaniach, na przyszłość Komisje Kontroli Gminnych Rad Narodowych winny stwierdzać rzeczywisty stan zasiewów i orek ZPNZ na swoim terenie. Da to podstawę do prawdziwej oceny „twórczej" pracy ZPNZ, która uwidacznia się jeszcze bardziej, jeśli chodzi o zbiory.

ZPNZ wyjaśnia, że majątki są przeznaczone na ośrodki kultury rolnej i na parcelację, twierdząc, że OKR muszą być zagospodarowane najlepiej. Jeśli kto chce widzieć, jak wygląda to „zagospodarowanie", powinien pojechać do majątków **Szymanów, Gnojewo, Wilewka** lub innego, aby na miejscu stwierdzić, jak wiele przekazano osadnikom inwentarza, maszyn rolniczych i urządzeń technicznych. Zresztą, dowodem tego są również sprawy w Komisji Specjalnej.

Dlatego w trosce o dobro społeczne, o pełne zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, o należyte przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej, należy jeszcze raz uderzyć na alarm, aby ZPNZ zrewidował swój stosunek do akcji siewnej i do pracy nad zagospodarowaniem majątków państwowych. Każdy dzień wiosenny pracuje bowiem na cały rok, a obsiany i zaorany hektar stanowi o tym, czy świat pracy będzie miał chleb.

J. LIPIŃSKI

Na szlaku wiecznej włóczęgi morskiej

Udział naszego tonażu handlowego w światowym trampingu

Jak wiadomo w żegludze morskiej istnieją dwa zasadnicze działy pracy: obsługa linii regularnych i tranmping— przewóz towarów na liniach niestałych, na zamówienie.

DEFICYT, KTÓRY SIĘ OPŁACA

Linie regularne obsługują przede wszystkim ładunki drobnicowe. Powstają one między portami, stale dysponującymi ładunkami towarów, czyli portami — bazami handlowymi. Nasze porty są już połączone liniami regularnymi z wieloma portami, między innymi z Ameryką Północną, Anglią, państwami skandynawskimi i portami Lewantu.

Terminy ruchu statków na liniach regularnych są stałe bez względu na to, czy odpowiedni ładunek jest, czy go nie ma. Dlatego też statki linii regularnych odbywają czasem podróże deficytowe. Oczywiście straty te, w pewnym okresie czasu są wyrównywane zyskiem, gdyż inaczej nie opłaciło by się ich utrzymanie. Ponieważ ładunki drobnicowe, przewożone przez linie regularne, są przeważnie ładunkami cenniejszymi, za ich przewóz stosowany jest odpowiednio wysoki fracht morski.

Zapewniało to przed wojną znaczną dochodowość linii regularnych. Po wojnie nastąpiła zmiana na korzyść żeglugi trampingowej, która stała się bardziej dochodową, nawet przy frachtach niższych od frachtów linii regularnych. Przyczyną tego stanu jest brak normalnej wymiany towarowej między różnymi krajami, zapewniającej stałą cyrkulację dóbr gospodarczych.

„WIECZNE WŁÓCZĘGI" MORSKIE

Statki - trampy stanowią typ „wiecznego włóczęgi" morskiego. Dziś są na jednym oceanie, za miesiąc mogą być na drugim, często odbywają podróż na około świata. Przewożą one przeważnie ładunki masowe, surowców przemysłowych, jak węgiel, bawełnę, żelazo, nawozy sztuczne itd. Często się zdarza, że zamówienie przychodzi w ostatnich dniach pobytu w porcie Marynarze tych statków nigdy nie wiedzą, gdzie ich jutro los poniesie, do jakiego zawiną portu. Nie mają one szczegółowo ustalonego rozkładu jazdy. W chwili obecnej pod względem eksploatacji są one zyskowniejsze od linii regularnych.

Przed wojną tonaż handlowy Norwegii, liczący około 2 milionów ton, przeważnie pracował w trampingu, osiągając wielkie dochody. Po wojnie na pierwsze miejsce w trampingu światowym wysuwa się flota handlowa Stanów Zjednoczonych. Jej niebywały wzrost w latach wojny umożliwia Stanom Zjednoczonym prowadzenie nieliczącej się z nikim i niczym konkurencji. Amerykanie unikają jakiegokolwiek udziału w międzynarodowych porozumieniach żeglugowych, ograniczających ich swobodę ruchu. Nie będąc związani umowami, prowadzą oni wielką konkurencję dla innych flot i prawdopodob nie uzyskają prymat. W chwili obecnej trampy amerykańskie przewożą między innymi do Europy ładunki węgla.

POLSKIE TRAMPY ZDOBYŁY RYNEK AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Szczególnie ostra walka toczy się o ładunki masowe z portów Południowej Ameryki: Santos, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Montevideo i innych. Dwie światowe wojny przyniosły Europie zubożenie. Państwa Ameryki Południowej stały się bazami surowcowymi dla Europy. Z ich portów przychodzą ładunki żywności i surowców przemysłowych. Do Ameryki Południowej masowo idą ładunki cementu, wyrobów żelaznych i innych towarów.

W trampingu między Ameryką Południową i Europą biorą udział i trzy nasze statki: „Tobruk", „Narwik i „Białystok". Praca przedwojennej żeglugi polskiej na tej trasie zdobyła tam dla naszych statków uznanie i sympatię, które przetrwały wojnę. Wszystkie trzy statki mają zawsze pełne zatrudnienie.

Tramping między Stanami Zjednoczonymi a Europą, w tym i Polską, obsługiwany jest przeważnie przez flotę amerykańską. Dlatego nasz tonaż handlowy ogranicza się na tej trasie na razie do obsługi linii regularnej Gdynia — Nowy Jork.

W trampingu europejskim pracuje 8 polskich statków. Koniunktura trampingu jest na razie bardzo korzystna. Nasz tonaż trampingowy zamówiony jest już na przeszło kwartał. Przyczyniło się do tego niewykonanie szeregu umów z powodu unieruchomienia żeglugi przez lody.

Zawarto już szereg umów na przewóz towarów z portów holenderskich. Z portów belgijskich nasz tonaż ma przewozić towary unrowskie.

MUSIMY ZWIĘKSZYĆ NASZ TONAŻ HANDLOWY

Wielkie możliwości mają polskie trampy w obsłudze naszego importu i eksportu. W najbliższym czasie zaczną one przywozić do naszych portów ładunki rudy ze Szwecji. Prowadzone są pertraktacje o przejęcie przez nasz tonaż handlowy przewozu śledzi i ryb z Norwegii. Do tych krajów będą one przewozić ładunki węgla. S/S „Lida" została zakontraktowana na dwie podróże do Holandii. Prowadzone są rozmowy o przewóz około 30 tys. ton węgla do Lizbony oraz węgla do Szwecji przez Holandię. Spodziewane jest również zatrudnienie przy przewozie towarów, zakupionych z demobilu amerykańskiego w ramach pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Nasza obecna flota handlowa nie jest w stanie obsłużyć krajowego importu i eksportu. Odczuwamy brak tonażu. Przy sprzyjającej koniunkturze tonaż handlowy przyniósł by poważne dochody dla gospodarki narodowej. W chwili obecnej oczekujemy na statki poniemieckie, które w ramach odszkodowań otrzymamy ze Związku Radzieckiego.

Nowy tonaż znalazłby natychmiastowe zatrudnienie. Stocznie krajowe przystępują już do budowy nowego tonażu, który w przyszłości weźmie udział w żegludze trampingowej. Powiększenie tonażu musi odbywać się stale, a przede wszystkim jaknajszybciej, abyśmy własny handel zamorski mogli obsłużyć krajowym tonażem i aby polskie statki wzięły udział w trampingu między portami obcymi.

Jog.

Z naszych portów

„ZEW POMORZA" W REMONCIE

Statek szkolny „Zew Pomorza" został jeszcze w ubiegłym roku spuszczony na wodę na stoczni w Dziwnej i w najbliższym czasie odholowany zostanie do Gdyni, celem ostatecznego wykończenia go na stoczni gdyńskiej. „Zew Pomorza" jest pięknym szkunerem o długości 28 m. Polska posiadała dotychczas dwa szkunery, a mianowicie trójmasztową „Iskrę", która nie wróciła jeszcze do kraju i „Zawiszę Czarnego". Szkuner „Zew Pomorza" posiada dwa maszty i służyć będzie Państwowemu Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni, jako statek szkolny.

URUCHOMIENIE DOKU

Po raz pierwszy po zimie, uruchomiono 27.3 br. duży dok stoczni Nr 1. Lodołamacz utorował drogę przez kanał, będący starym łożyskiem Martwej Wisły, skruszył okowy lodowe, w których znajdował się przez całą zimę dok pływający, umożliwiając w ten sposób jego uruchomienie.

„BATORY" POSIADA RADAR

Na transatlantyku „Batory", który wyrusza w tych dniach w pierwszą podróż do Nowego Jorku, zastosowano urządzenia radarowe, które zwiększą bezpieczeństwo statku i pasażerów. „Batory" posiada również umocnienia przeciwlodowe.

20 ton ryby

rekordowe wyniki połowów

Połowy morskie odbywają się już we wszystkich ośrodkach rybackich. Na Helu rozpoczęły się 21 marca, w Gdyni i Władysławowie 26 marca, a w Łebie 24 marca. Wyniki połowów przeszły najśmielsze oczekiwania. TAKICH OBFITYCH POŁOWÓW NIE MIELIŚMY JUŻ OD ROKU 1920. Plon jednego kutra za jednym rejsem wynosi około 12 TON. Jeden z kutrów osiągnął 20 TYS. KG ryb. Łowione są przede wszystkim dorsze.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472
GDYNIA, ul. Świętojańska 3
Tel. 22-465